

ROK
PIERWSZY
II
DWUDZIEŚCI

W ramach „Roku Pomorza Zachodniego”

Wojewódzkie uroczystości 20. ROCZNICY

WYZWOLENIA ZIEMI KOSZALINSKIEJ

w Wałczu, Koszalinie i Kołobrzegu

Inf. wł.
W KOMITECIE Wojewódzkim PZPR odbyła się w poniedziałek narada sekretarzy komitetów powiatowych partii, której głównym tematem były obchody dwudziestolecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej. Obchody te odbywać się będą w ramach „Roku Pomorza Zachodniego”, którego inauguracją będzie uroczysta sesja plenarna Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w dniu 28 stycznia br.

Na czoło obchodów dwudzie- stolecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej wysuwają się uroczystości w Wałczu, Ko- szalinie i Kołobrzegu, które będą miały charakter imprez wojewódzkich.
Dwudziesta rocznica WY- ZWOLENIA WAŁCZA i po- wiątku wałeckiego przypada w dniu 12 lutego br. Zbiega się ona z dwudziestolecie

cu mieszkańców Wałcza, uro- czystej sesji Miejskiej i Po- wiatowej Rady Narodowej o- raz spotkaniu b. uczestników walk z przedstawicielami władz i społeczeństwa uczest

(Dokończenie na str. 2)



STOCZNIA GDAŃSKA

W BIEŻĄCYM ROKU

Pierwszy w tym roku kadłub

już na wodzie

★ GDAŃSK (PAP)

W stoczni gdańskiej spły- nał 11 bm. na wodę kadłub — drenowca o nośności 5.900 ton budowanego dla ZSRR. Jest to pierwszy na wodzie ze statków budowanych w ramach tegorocznego planu, który przewiduje wodowa- nie 31 statków, o łącznej no- śności ponad 200 tysięcy DWT. M. in. zbudowanych ma być 13 drenowców, 6 dro- bnicowców po 12.500 DWT, 4 motorowe bazy — prze- twórnice rybackie po 10 tys. ton i tyle trawlerów — prze- twórnice po tysiąc dwieście DWT.

Tegoroczna produkcja stocz- ni gdańskiej to nie tylko stat- ki. Złożą się na nią również silniki i kotły okrętowe, win- dy dla statków, cztery tysiące ton odlewów żeliwnych i 340 ton odlewów metali koloro- wych.

Problemy

świata arabskiego

● KAIR (PAP)
W Kairze toczą się obrady szefów rządów lub ich przed- stawicieli 13 krajów arab- skich. Na wczorajszym wie- czornym posiedzeniu, które było trzecim z kolei, dysku- towano nad stosunkami kra- jów arabskich z innymi pań- stwami w świetle ich stano- wiska wobec Izraela i kwestii palestyńskiej. Poruszono by- ty również zagadnienia gospo- darcze oraz przekazywania informacji w świecie arab- skim.



Na zdjęciu: najemnik Czombego beczący mauzoleum Patrice'a Lumumby w Asangi koło Stan- leyville. (CAF)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIII Wtorek, 12 stycznia, 1965 roku Nr 10 (3836)

AB
Cena 50 gr

8 bm. w Staromiejskim Domu Kultury w Warszawie odbyło się spotkanie Marszałka Polski Ma- riana Spychalskiego z młodzieżą. Spotkanie to zorganizowane zo- stało przez Zarząd Stołeczny ZMS w ramach cyklu spotkań z Budowniczymi Polski Ludowej. Na zdjęciu: Marszałek Polski Marian Spychalski wśród war- szawskiej młodzieży.
CAF, fot. Matuszewski

52. radziecki mikroksiężyc na ORBICIE

★ MOSKWA (PAP)

Jak podaje agencja TASS, w dniu 11 stycznia wprowadzo- ny został na orbitę kolejny sztuczny satelita Ziemi „Kos- mos-52”. Na pokładzie mikro- księżycy znajduje się aparatu- ra naukowa, za pomocą której kontynuowane są badania prze- strzeni kosmicznej zgodnie z programem ogłoszonym przez agencję TASS w dniu 16 mar- ca 1962 r.

PRZED SPOTKANIEM MŁODYCH W ALGIERZE

20 tys. chłopców i dziewcząt ze 100 krajów zgromadzi ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY

▼ ALGIER (PAP)
IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów zgromadzi w Algierze ponad 20 tys. chłopców i dziewcząt z ponad 100 krajów — oświadczył przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (SFMD) Rodolfo Mechini w wy- wadzie opublikowanym w dzienniku „ALGER REPUBLI- C”.

W ponad 30 krajach pow- stały komitety przygotowaw- cze. Rozpoczęły one już prace we Francji, Włoszech, NRF, Grecji, Mali, Gwinei, Togo, Nigerii, Skandynawii, jak rów- nież w krajach socjalistycz- nych.

Również w samej Algierii rozpoczęły się aktywne przygo- towania do Festiwalu. W ca- łym kraju odbywają się elimi- nacje amatorskich zespołów artystycznych, konkursy i spotkania mające na celu wy- typowanie najlepszych wyko- nawców do udziału w impre- zach kulturalnych i sporto- wych.

MAO TSE-TUNG

przyjął
pisarza amerykańskiego

● PEKIN
9 bm. przewodniczący KP Chin — Mao Tse-tung przyjął amerykańskiego pisarza Edga- ra Snowa, autora książki „Czerwona gwiazda nad Chi- nam” i przeprowadził z nim rozmowę.

Z OSTATNIEJ CHWILI

A. Kosygin i H. Wilson

wymienią wizyty

▼ MOSKWA (PAP)
W Moskwie podano oficjal- nie do wiadomości, iż prze- wodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, przy- j. zaproszenie przesłane mu przez premiera W. Brytanii, Harolda Wilsona, by odwie- dził Londyn wiosną tego roku jako gość rządu brytyjskiego. Termin wizyty ma być usta- lony w drodze dyplomatycz- nej.

W opublikowanym w ponie- dzialek na ten temat komu- nikacie stwierdza się również, iż premier Kosygin zaprosił ze swej strony premiera Wil- sona, by jako gość rządu ra- dzieckiego odwiedził w tym roku Związek Radziecki. Pre- mier brytyjski zaproszenie to przyjął.

WSPÓŁPRACA

● WARSZAWA
Na zaproszenie Centralnego Komitetu Frontu Narodowego CSRS udała się do Pragi de- legacja Ogólnopolskiego Ko- mitetu Frontu Jedności Naro- du. Celem wyjazdu jest opar- cowanie planu współpracy mię- dzy obu organizacjami na 1965 r.

JUGOSŁOWIAŃSKIE STATKI DLA ZSRR

● BELGRAD
W Pula odbyła się uroczy- stość przekazania ZSRR pier- wszego z 25 statków, które bu- dowane są w Jugosławii dla ZSRR. Statek ma wyporność 12 tys. ton.

W telegraficznym skrócie

UKŁAD PRZYJAZNI

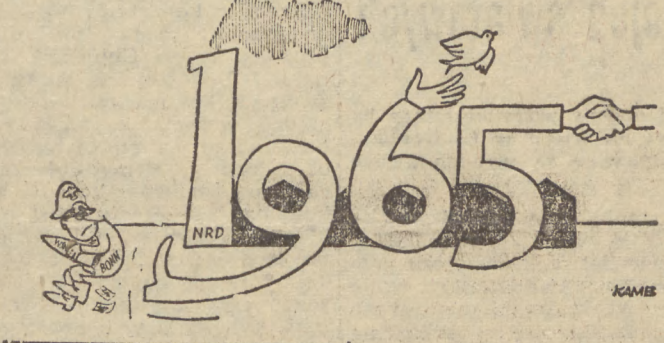
● PEKIN
Jak podaje Agencja Nowych Chin, ChRL i Kongo (Brazza- ville) podpisały 10-letni układ o przyjaźni. Tekst układu o- publikowała Agencja Nowych Chin. Układ wejdzie w życie z chwilą wymienienia doku- mentów ratyfikacyjnych.

KATASTROFA

● NOWY JORK
Amerykański samolot wojs- kowy typu C-133 Cargoma- ster z 8-osobową załogą ule- t. katastrofie wkrótce po starcie z wyspy Wake na północ od Archipelagu Marshalla. Samo- lot, który udawał się na Okla- hawę, już w minutę po starcie runął w płomienie nad mo- rzem. Cała załoga zginęła.

LAWINA

● NOWY JORK
W pobliżu miejscowości Ho- ne (Kolumbia Brytyjska — Ka- nada) obierzynia lawina śnie- żna zsunęła się na autostradę zasypując dwie ciężarówki i samochód osobowy. Pod ol- brzymimi zwalami śniegu zna- lazły się 4 osoby. Wszystkie 4 osoby poniosły śmierć.



WIZYTA

● PARYŻ

Na zaproszenie rządu fran- cuskiego przybył w ponie- dzialek do Paryża z trzydniową wizytą oficjalną węgierski mi- nister spraw zagranicznych — Janos Peter.

Stosunek NRD do jej są- siadów.
Rys. KAMB — Francja

Kancelarz, prawie cały parlament i rząd NRF w Berlinie zachodnim Nowa fala bońskich prowokacji

▼ BERLIN (PAP)
Wczoraj rozpoczął się w Berlinie zachodnim tydzień pro- wokacyjnych posiedzeń komisji parlamentarnych zachodnio- niemieckiego Bundestagu, mających na celu, utartym już zwyczajem, manifestowania w ten sposób rzekomej przyna- leżności tego miasta do NRF.

Prawie wszyscy deputowa- ni Bundestagu oraz 150 urzę- dników zjechało się do Berli- na zachodniego.

W godzinach południowych przybył tu specjalnym amery- kańskim samolotem wojsko- wym kanclerz NRF Ludwig

Erhard, któremu towarzyszą minister spraw zagranicznych Schroeder oraz minister do

(Dokończenie na str. 2)



»Operacja miłosierdzie«

IMPERIALISTYCZNA interwen- cja w Stanleyville. — Nowy zryw ruchu narodowowyzwole- nczego w Kongo doprowadził — jak wiadomo — w lipcu 1964 roku do upadku zbankrutowanego rzą- du Adouli — Mobutu — Nen- daka. Skutkiem machinacji kolo- nizatorów spod znaku NATO pre- mierem nowego rządu został Czombe, co wywołało wzmożenie walk kongijskich sił patriotycz- nych jako odpowiedź na utwo- rzenie tego marionetkowego reżi- mu. Imperialistom nie udało się stłumić wolności narodu kongijskiego, nie udało się też uzyskać zgody niezależnych krajów afry-kańskich na udział w dławieniu kongijskich sił patriotycznych. Zdecydowali się więc oni na jaw- ną ingerencję w sprawy narodu kongijskiego, rzucając do walki przeciwko siłom patriotycznym oddziały najemników, składające się z Belgów, Portugalczyków, Ame- rykanów, obywateli NRF itp. Oddziały te, wyposażone w broń belgijską i amerykańską wraz z żołnierzami rządowej armii kon- gijskiej, rozpoczęły w listopadzie 1964 r. ofensywę na Stanleyville,

miasto, będące kierowniczym o- środkiem kongijskiego ruchu lu- dowego. Pretekstem do tej napa- ści była „ochrona życia” Amery- kanina Carlona — skazanego na śmierć za szpiegostwo przez wła- dzie powstające oraz „obrona” kilkuset internowanych obywateli belgijskich i amerykańskich. Akty terroru wobec ludności mu- rzyńskiej i zniszczenie Stanley- ville, dokonane przez interwen- tów, były tak potworne, iż na- wet niektórzy żołdacy rezygnują z wysokiego żołdu (50 dolarów miesięcznie), wypłacanego przez rząd Czombego, zalamują się i u- ciekają z Kongo. Powstańcza „Kongijska Republika Ludowa” w Stanleyville upadała ale powstanie w północno-wschodnim Kongo nie wygasło. Trwają tu zacie- te walki. Jak określają biali uchodź- cy ze Stanleyville, nastroje całej ludności afrykańskiej na tamtych terenach — to „lumumbizm”, któ- ry jest niemożliwy do „wykarczo- wania”.
Na zdjęciu obok: tak traktowa- ni są powstańcy, wieźli do nie- woli przez żołnierzy Czombego. (CAF)

TELEGRAM
P. P. Totalizator Sportowy
Oddział Wojewódzki w Koszalinie
z przyjemnością informuje wszystkich mieszkań-
ców województwa,
ZE NASZEJ KOLEKTURZE
padła wygrana w zakładach z dnia
20 XII 64 r. „5 +” na sumę
1.000.000
Składamy gratulacje „SŁUPSKIEMU MILIONEROWI”
oraz życzymy szczęścia wszystkim grającym
W TOTO LOTKA
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
PP TOTALIZATOR SPORTOWY
W KOSZALINIE
K-68

ROK PIERWSZY I DWUDZIESTY

(Dokończenie ze str. 1)

naczyć będą delegacje z sąsiednich województw — szczecińskiego, poznańskiego i bydgoskiego oraz przedstawiciele wszystkich powiatów naszego województwa.

W dniu 4 marca br. przypada dwudziesta rocznica wywołania stolicy województwa — KOSZALINA. W przeddzień na pl. Bojowników PPR odsłonięto zostanie obelisk pamiątkowy, a następnie odbędzie się wiec mieszkańców. W dniu 4 marca br. odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu. W sesji tej uczestniczyć będą delegacje sąsiednich województw: gdańskiego, szczecińskiego, bydgoskiego i poznańskiego.

Charakter imprezy wojewódzkiej mieć będzie również obchód dwudziestej rocznicy WYZWOLENIA KOŁOBRZEGU przypadającej w dniu 18 marca br. W uroczystościach kołobrzeskich wezmą m. in. udział delegacje wszystkich jednostek i związków terytorialnych WP, których poprzednicy uczestniczyli w 1945 r. w zdobyciu Kołobrzegu.

Tak przedstawiają się w naszym programie trzech obchodów o charakterze wojewódzkim. Jako pierwsze miasto i pierwszy powiat naszego województwa święcić będzie dwudziestą rocznicę wyzwolenia ZŁOTOWI i ZIEMIA ZŁOTOWSKA. Uroczystości i obchody rozpoczyna się już 20 bm. W dniu tym odbędzie się spotkanie najstarszych na-

Zderzenie amerykańskiego okrętu podwodnego z frachtowcem norweskim

● WASHINGTON (PAP) Amerykański Departament Obrony podał, iż amerykański podwodny okręt atomowy „Ethan Allen”, który ma na swym pokładzie rakiety „Polaris”, zderzył się w niedzielę na Morzu Śródziemnym z norweskim frachtowcem „Octavian” o wyporności ponad 20 tys. ton.

Departament poinformował, iż obie jednostki doznały nieznacznych uszkodzeń i żadnych ofiar w ludziach nie było. Pentagon wyjaśnia, iż „Ethan Allen”, którego baza jest Holy Loch w Szkocji znajdował się w kolejnym rejsie po Morzu Śródziemnym. Jest on jednym z trzech amerykańskich atomowych okrętów podwodnych krążących po tym morzu.

Niezwykła EKSPLOZJA

● MOSKWA (PAP) W odległości około 100 km od Baku, wybuchł wulkan, z którego buchają płomienie i wylatują masy błota. Krater wulkanu powstał na polu naftowym w pobliżu jednej z wież. Utworzył się on po trzęsieniu ziemi, jakie zanotowano przed kilkoma dniami w tych okolicach.

Oddziały straży pożarnej budują tamę wokół krateru starając się zapobiec rozlaniu płonącego błota.

Czargkaiszekowski molot szpiegowski strzelony nad Chinami

● PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje, że jednostki lotnictwa Chin Ludowych zestrzeliły 10 bm. wyprodukowany w USA samolot szpiegowski typu U-2, wchodzący w skład sił lotniczych kilku czargkaiszekowskich. Samolot ten, który wtarł na terytorium północnych Chin, jest już czwartym z kolei U-2, zestrzelonym przez lotnictwo chińskie.

uczycieli powiatu, tych którzy walczyli tu jeszcze z falą germanizmu o utrzymanie szkół polskich z ich najmłodszymi kolegami — nauczycielami urodzonymi na Ziemi Złotowskiej, którzy tu ukończyli licea pedagogiczne i kontynuują chlubne tradycje nauczycielstwa złotowskiego.

Obchody powiatowe odbędą się 29 i 30 bm. tj. w przeddzień rocznicy.

Wiele powiatowych komitetów FJN, które są organizatorami obchodów, zwróciło się do dowództwa Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z prośbą o umożliwienie oficerom radzieckim, którzy walczyli o wyzwolenie województwa udziału w sesjach gromadzkich i miejskich rad narodowych oraz w spotkaniach z ludnością powiatów. Prośba ta, jak się dowiadujemy, została, w miarę możliwości, pozytywnie załatwiona przez dowództwo radzieckie.

Naradę podsumował kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, tow. mgr Tadeusz Dymek, podkreślając znaczenie zapoznawania społeczeństwa, szczególnie młodzieży, z historią naszego województwa, bohaterskimi tradycjami walk żołnierza polskiego o wolność. (V)

Wizyta delegacji armii CSRS na Rzeszowszczyźnie

● RZESZÓW (PAP)

W związku ze zbliżającymi się obchodami Dnia Artylerii Czechosłowackiej (15 stycznia) w niedzielę na Rzeszowszczyznę przybyła blisko 70-osobowa delegacja armii CSRS z wiceministrem obrony gen. dyw. Karellem Blatenskim na czele. Delegacja odwiedziła tereny, na których przed 20 laty jednostki artyleryjskie I Korpusu Czechosłowackiego stoczyły krwawe walki z hitlerowcami, biorąc m. in. udział w wyzwoleniu Jasła. Na cześć tych walk 2, 4 i 5 czechosłowackie pułki artyleryjskie otrzymały miano „Jasielskich”.

Goście przybyli do Dukli, gdzie znajduje się cmentarz żołnierzy radzieckich i czechosłowackich poległych w jednej z najkrwawszych bitew II wojny światowej — przy zdobywaniu Przełęczy Dukelskiej. Delegacja armii CSRS zwiedziła powstające tu muzeum wojenne i wespół z przedstawicielami władz i kładoch dukielszczyzny — złożyła wieńce przed pomnikiem ku czci poległych na cmentarzu żołnierskim.

Następnie goście z CSRS przybyli do Jasła, gdzie otwarta została, zorganizowana przez ambasadę czechosłowacką wystawa obrazująca dzieje oręża armii naszych południowych sąsiadów. Wzięli oni także udział w okolicznościowej akademii z okazji 20. rocznicy wyzwolenia Jasła.

Dalsza wyżka cen w W. Brytanii

● LONDYN (PAP)

Prasa brytyjska donosi, że w ślad za poważną podwyżką cen różnych artykułów, jaka miała miejsce w ub. tygodniu, wielu poważnych producentów zapowiedziało podwyższenie cen swoich produktów. Dotyczyć to będzie głównie dalszych artykułów żywnościowych oraz niektórych chemikaliów.

Równocześnie minister gospodarki, Brown, wydał zarządzenia, mające na celu szybsze powołanie do życia komitetu kontroli cen. Komitet ten nie będzie jednak mógł stosować sankcji prawnych, lecz zadaniem jego ma być jedynie przeprowadzenie dochodzeń w przypadkach podwyżek cen oraz składanie sprawozdań — prawdopodobnie parlamentowi.

Nowe ułatwienia podatkowe

Cel-rozwoj usług dla ludności i rolnictwa

▼ WARSZAWA (PAP)

Z początkiem br. rozporządzeniem ministra finansów zostały wprowadzone nowe ułatwienia podatkowe, zmierzające do rozwoju usług dla ludności i rolnictwa oraz wzrostu zatrudnienia uczniów i stażystów w rzemiośle.

Wprowadzono niższą od dotychczasowej o kilkanaście do 20 procent skalę podatku do chodowego dla usługowych zakładów rzemieślniczych, zatrudniających najmniej (nie licząc uczniów) dwóch pracowników.

Druga ulga polega na tym, że zatrudnienie byłych uczniów jako czeladników — stażystów w liczbie do dwóch nie pozbawi rzemieślników prawa do niższej skali podatkowej przez dwa lata, po złożeniu przez tych stażystów egzaminów czeladniczych. Niższa skala podatkowa została przyznana na częściowo również niektórym usługom nierzemieślniczym.

Uproszczone i niskie opodatkowanie w formie karty podatkowej w małych miastach (od 5 do 10 tys. mieszkańców) zostało przyznane dodatkowo takim zakładom usługowym, które miałyby co najmniej jednego pracownika, zatrudniającego co najmniej jednego pracownika.

Zostały również rozszerzone możliwości opłacania przez rzemieślników zryczałtowanego podatku.

Dotychczasowe bonifikaty podatkowe za wyszkolenie uczniów rzemieślniczych zostały

rozszerzone prawie na wszystkie branże rzemiosła zarówno usługowego jak i produkcyjnego. Wysokość tych bonifikat została podwyższona do 3 tys. zł za każdego wyszkolonego ucznia. W wielu branżach, zwłaszcza budowlanych i metalowych oraz w piekarnictwie, bonifikata będzie mogła wynosić 4 tys. zł.

Odpowiedź premiera CSRS na orędzie Czou En-laja

● PRAGA (PAP)

Premier CSRS I. Lenart przesłał odpowiedź na orędzie premiera ChRL z 17 października 1964 r. w którym premier chiński proponuje zwołanie konferencji szefów państw w celu przedyskutowania problemów związanych z powszechnym zakazem i całkowitym zniszczeniem broni nuklearnej.

Rząd CSRS — stwierdza premier Lenart — kierując się w swej polityce zagranicznej linią zmierzającą do umocnienia pokoju na świecie i zapewnienia pokojowych warunków dla budownictwa socjalizmu w kraju, uważa zawarcie porozumienia o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu za jedno z najważniejszych zadań.

Dlatego też wita on wszelkie kroki podjęte w tym kierunku.

Zawarcie porozumienia o zakazie i zniszczeniu broni nuklearnej wszelkiego rodzaju, które byłoby krokiem w kierunku usunięcia niebezpieczeństwa wojny atomowej, Czechosłowacja uważała zawsze za bardzo ważną sprawę. Popiera ona nadal inicjatywy Związku Radzieckiego, Kairskiej Konferencji Krajów Niezaangażowanych i inne propozycje zmierzające w tym kierunku.

Premier Lenart wyraża także poparcie rządu CSRS dla projektu rządu Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie zwołania konferencji szefów rządów wszystkich państw całego świata, na której byłby omówione problemy dotyczące powszechnego zakazu i całkowitego zniszczenia broni nuklearnej. Pierwszym krokiem na drodze do osiągnięcia tego celu powinno być zawarcie porozumienia o zakazie użycia jakiegokolwiek z tych broni.

Premier Lenart wyraża gotowość rządu CSRS wzięcia aktywnego udziału w pracach takiej konferencji.

Strauss: Nie same Niemcy ponoszą winę za wybuch dwóch wojen światowych

★ BONN (PAP)

Były bński minister obrony i obecny przewodniczący bawarskiej CSU, Strauss, zaprzeczył na wiece w Gunzenhausen, jakoby tylko Niemcy ponosiły winę za wybuch dwóch wojen światowych.

Powiedział on, że Niemcy „powinny znacznie energiczniej niż dotychczas zwalczać systematyczne oczernianie na rodzie niemieckiego” i stwierdził, że za wybuch pierwszej wojny światowej winę ponoszą wszyscy jej uczestnicy.

Swoistej i wręcz bezcelnej argumentacji użył Strauss odnośnie wybuchu drugiej wojny światowej, obarczając W.

Brytanię winą za hitlerowską agresję przeciw Polsce. „Hitler wydał rozkaz marszu przeciw Polsce tylko dlatego, że nie wierzył, iż Anglia wypełni wobec Polski swe zobowiązania gwarancyjne”. Brytyjczy — jego zdaniem — przez długie lata podsycał takie iluzje.

Strajk dokerów amerykańskich

★ NOWY JORK (PAP)

Wczoraj o północy rozpoczął się strajk amerykańskich dokerów pracujących w portach wschodniego wybrzeża USA. W strajku biorą udział wszyscy dokerzy należący do Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników Portowych. Stowarzyszenie liczy 60 tys. członków.

Dokerzy wschodnich portów amerykańskich rozpoczęli strajk po odrzuceniu nowej umowy o pracę. Treść umowy została uzgodniona w negocjacjach, jakie przeprowadziło kierownictwo Stowarzyszenia z jego przewodniczącym Thomasem Gleasonem na czele, z nowojorskim Stowarzyszeniem Żeglugowym reprezentującym 145 firm okrętowych. W piątek dokerzy nowojorscy w głosowaniu odrzucili projekt 4-letniej umowy. Zgodnie z tradycją za ich przykładem idą robotnicy portowi z całego wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych.

Warto przypomnieć, iż zimą 1962—1963 strajk robotników portowych trwał 34 dni i kosztował gospodarkę amerykańską ponad miliard dolarów.

Jak się przewiduje, właściciele firm żeglugowych zwrócą się do prezydenta Johnsona, aby zażądał akcji Kongresu w celu doprowadzenia do rozwiązania sporu na drodze przymusowego arbitrażu.

Parlamentarzyści Finlandii opuścili Polskę

★ WARSZAWA (PAP)

Wczoraj opuściła Polskę delegacja parlamentu Republiki Finlandii, która gościła w naszym kraju od 4 bm. na zaproszenie Prezydium Sejmu.

Na lotnisku gości zegnali wicemarszałek Sejmu — Jan Karol Wende, posłowie na Sejm — Jerzy Jodłowski przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej, Jerzy Bukowski, Helena Dąbska Jerzy Hagmajer, Antoni Korzycki i Józef Macichowski oraz szef kancelarii Sejmu — Stanisław Skrzyszewski i dyrektor departamentu w MSZ — Antoni Szymanowski.

Obecny był ambasador Finlandii w Polsce — Martti Ingman.

PO OPUSZCZENIU ONZ

PRZEZ INDONEZJĘ

Oświadczenie rządu ChRL

★ PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podała tekst opublikowanego 10 bm. w Pekinie oświadczenia rządu ChRL w związku z wycofaniem się Indonezji z ONZ. Stwierdzając, że „Malajzja” jest tworem neokolonialnym, wspólnie sfabrykowanym przez imperializm brytyjski i amerykański, rząd chiński oświadcza, że „wycofanie się Indonezji z ONZ jest całkowicie słuszną decyzją”.

„650-milionowy naród chiński — głosi oświadczenie — zdecydowany jest stać u boku 104-milionowego narodu indonezyjskiego i kroczyć wraz z nim wspólnie przeciwstawiając się imperializmowi, kolonializmowi i neokolonializmowi, broniąc niezawisłości i pokoju światowego”.

Senat Hamburga za przedłużeniem ścigania zbrodni hitlerowskich

▼ BONN (PAP)

Dziennik „Die Welt” informuje, że senat miasta Hamburga zaaprobował projekt ustawy o przedłużeniu okresu ścigania przestępców hitlerowskich odpowiedzialnych za zbrodnie masowego ludobójstwa w czasie minionej wojny. Projekt ten będzie rozprawy na forum zachodnioludniemieckiego Bundesratu.

Dnia 10 stycznia 1965 r. odszedł od nas po długich cierpieniach, w wieku 67 lat, najdroższy nasz mąż, ojciec i dziadek

Władysław Pawłowski

major rezerwy WP.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 13 stycznia 1965 r., o godz. 14, ze Szpitala przy ul. Kopernika w Słupsku, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

ZONA, SYN I WNUCZKI

Dnia 7 stycznia 1965 r. zmarł w wieku lat 61

mgr. Leon Zawiasa

profesor Studium Nauczycielskiego w Słupsku, zasłużony długoletni pedagog. W Zmarłym tracimy bardzo dobrego oddanego wychowawcę i nauczyciela.

Cześć Jego Pamięci!

STUDENCI STUDIUM NAUCZYCIELSKIEGO W SŁUPSKU

NIEWTAJEMNICZONEMU skróć WKOP nie mówi nic. Każdy członek ZMW wie jednak, że oznacza on wiejskie kursy oświatowo-polityczne.

Jedną z największych zalet systemu szkolenia w ZMW w naszym województwie jest jego powszechność. 253 koła prowadzą wspomniane kursy oświatowo-polityczne, których słuchaczami jest ponad 4 tys. osób. 3400 młodych mieszkańców wsi uczestniczy w szkoleniu partyjnym, 12 kół bierze udział w zajęciach uniwersyteckich i kursach. Wspomnieć należy jeszcze o szkoleniu ZSL, o okresowych punktach odczytowych. W nielicznych miejscowościach, gdzie młodzież nie może uczęszczać na regularne kursy i szkolenia, minimum wiedzy o współczesnym świecie zapewniają pogadanki szkoleniowe na zebraniach kół.

Zarząd Wojewódzki Związek ku daleki jest od twierdzenia, że wyzerpano już wszystkie możliwości pracy ideowo-wychowawczej na wsi. Powszechność rozumiana jest o wiele szerzej — objąć bowiem należy pracę wychowawczą i kształceniem jak największej młodzieży, nie tylko członków organizacji. W licznych wsiach, zwłaszcza tam, gdzie istnieją kluby-kawiarnie, kursy oświatowo-polityczne stały się jedną z form pracy klubowej: na zajęcia przychodzi również młodzież nie zorganizowana. Sądzę, że na uwagę i poparcie zasługuje projekt włączenia elementów programu kursów oświatowo-politycznych do zajęć szkół przysposobienia rolniczego i zespołów PR. Na pewno powiększy się liczba godzin nauki, ale zostanie to chyba przyjęte chętnie przez słuchaczy. „Zapotrzebowanie młodych

mieszkańców wsi na wiedzę o otaczającym świecie jest większe niż w innych środowiskach. Nie wszędzie są telewizory, nie każdy może słuchać radia, często z opóźnieniem dociera prasa. Ciekawe tematycznie (to pierwszy warunek) i prowadzone w możliwie jak najbardziej atrakcyjny sposób wykłady, pogadanki, dyskusje, skutecznie rywalizują ze spędzaniem wolnego czasu w gospodach i alkoholowymi „pograjkami”. Dziewczęta i chłopcy z ZMW chcą jak najwięcej wie-

„Zmieniamy siebie“

dzieć i umieć. Nie przypadkiem jeden z czterech cykli wykładów na kursach oświatowo-politycznych nosi tytuł „Zmieniamy siebie”. Młodzież chce nauczyć się nie tylko dobrego gospodarowania, ale także pracy w środowisku i dla środowiska, zasad współżycia i życia społecznego. „Świat się zmienia”, „Kraj się zmienia”, „Wieś się zmienia” — to tytuły pozostałych cykli. Zawierają one tematy dotyczące wydarzeń społeczno-politycznych w kraju i na świecie, przemian społeczno-ekonomicznych na wsi. Zrozumiałe, że u sporej grupy młodzieży zainteresowania tą tematyką trzeba dopiero rozbudzić. Toteż decydujące znaczenie w pracy wychowawczej i kształceniowej na wsi ma forma prowadzenia zajęć, przygotowanie, zasób wiedzy i umiejętności wykładawczych.

Wrogiem nr 1 wszelkiego typu szkoleń bywa nuda. Co zrobiono, aby uszczęśliwić nie tylko wiejskie kursy oświatowo-polityczne? Przede wszystkim większość wykładawców stara się prowadzić szkolenie metodą dyskusyjną, tak by młodzież była nie tylko słuchaczami, ale uczestnikami zajęć. Wszędzie, gdzie istnieją ku temu warunki, wprowadza się metody audiowizualne. W 14 kołach podstawę zajęć stanowi wyświetlanie filmów oświatowych i dyskusje nad nimi. W niektórych powiatach działa po 6-7 kursów opartych na audycjach telewizyjnych. Młodzież ogląda wspólnie wybrane pozycje programu TV np. audycje rolnicze, program „Glob”, „Światowid”, „Eureka” i inne. Popularność tej formy szkolenia wzrasta. Warto więc pamiętać, że za-

kup telewizora przez gromadzką radę narodową lub koło ZMW oznacza nie tylko zapewnienie mieszkańcom wsi rozrywki, lecz także nauki.

Podstawowe materiały szkoleniowe stanowią publikacje, broszury i czasopisma: „Zarzewie” i „Razem”. O kształceniu się młodzieży wiejskiej winni pamiętać kierownicy bibliotek gromadzkich i z myślą o niej uzupełniać księgozbiory. Książki związane z tematyką wykładów i wydawnictwa encyklopedyczne stanowią cenne materiały pomocnicze.

Wykładowcami kursów oświatowo-politycznych są przede wszystkim kół, posiadający zazwyczaj średnie wykształcenie, pracownicy służby rolnej i gromadzkich rad narodowych. Niemile uderza mała w tym roku liczba nauczycieli. Może wpłynęło na to zbyt nie przeciążenie nauczycieli wiejskich pracą społeczną. Sądzę jednak, że właśnie oni nie powinni rezygnować z przygotowywania swych następców — młodych działaczy społecznych na wsi. Studenti SN z Koszalina i Słupska mogliby wziąć przykład ze swych kolegów z Kołobrzegu, którzy prowadzą zajęcia szkoleniowe w kołach powiatu kołobrzegskiego.

Jest jednak pewien, nie tylko chyba z winy ZMW, zaniedbany odcinek pracy ideowo-wychowawczej. Mam na myśli szkoły, w których niejako automatycznie włączono członków kół ZMW do grona słuchaczy zełemesowskich wieczorowych szkół aktywu. Te wspólne zajęcia wyszłyby chyba na dobro członkom obu organizacji, gdyby przy okazji pomyślano o zmianie lub poszerzeniu programu WSA. To, że na niektórych zajęciach frekwencja młodzieży jest niewielka, można częściowo wytłumaczyć niedostosowaniem programu do zainteresowań słuchaczy. Należy wziąć także pod uwagę, że wiele młodzieży wiejskiej dojeżdża do szkół i nie ma czasu na po południową naukę. Część bierze udział w szkoleniu we własnych wsiach, część nie uczestniczy w żadnych pozostałych formach kształcenia WSA. Należałoby chyba jak najszybciej uregulować tę sprawę dla dobra uczniów, z których większość powróci przecież do pracy na wsi.

BOŻENA ŚREDZIŃSKA

Problemy i dyskusje

W CIĄGU ostatnich piętnastu lat 82 miasta utraciły swoje prawa, stając się osiedlami, czy — nader rzadko — gromadami. Ale w tym samym czasie tylko 36 nie wykazało wzrostu ludności. Toteż nie zawsze przypominają one to, co przez „osiedle” zwykliśmy sobie wyobrażać: co trzecie z nich miało nowicję gromadzi do 10.000 mieszkańców.

Podstawy były oczywiście: te miasta straciły samodzielność gospodarczą, ponieważ nie były w stanie zapewnić mieszkańcom pracy, ani też podjąć — zachowując miejski standard — budownictwo mieszkaniowe, komunikacji, ochronie zdrowia, rozwojowi usług itd. Ale jedno cenniejsze przeniesienie na listę osiedli przypomina „przejście na garnuszek”, na utrzymanie z jednoczesnym przypięczeniem istniejącego stanu na dłuższy czas: radom osiedlowym pozostają uprawnienia i środki tak szczupłe, że nie pozbawia ich pomocy osiągnięć zmian a skreślenie z listy miast jest skreśleniem nie tylko z listy inwestycji przemysłowych. Jest w tym jakaś logika wyższych instancji terenowych władz: jeśli osiedle nie potrafi się utrzymać, niech kosztuje jak najmniej. Podobnym rozwiązaniem zagrożone jest jeszcze ponad 100 małych miast, które straciły podstawy gospodarcze. Rozwiązaniem, które nie zadowala nikogo: ani wojewódzkich rad narodowych, „przejmujących na garnuszek”, ani degradowanych miast. Stąd pewne rady wojewódzkie, na przykład katowicka, wiele uwagi poświęcają możliwościom przywrócenia praw miastom, stąd — przed ostatnimi wyborami —



Zwiększając z roku na rok swoją produkcję Zakłady „Stilon” w Gorzowie wytwarzają obecnie m. in. włókna z przeznaczeniem na bieliznę damską i męską na różne tkaniny techniczne, jak i do celów specjalnych (sieci rybackie, opony). Prowadzone są także próby produkcji specjalnego rodzaju stilonu, tzw. wybielanego głębokiego matu, nadaje się on np. na wysokiej jakości koszule typu „Nontron”. W nowo zorganizowanym wydziale polimeryzacji włókien ciętych wytwarza się surowiec do wyrobu przędzy na jedwabie i kordy.

Na zdjęciu: w przędzalni gorzowskich zakładów. CAF — fot. Staszyszyn

Sołtys przez 40 lat

Czterdzieści już lat sołtysuje swej wsi Jan Gburczyk z Glinek w pow. Świecie. Na stanowisko to współmieszkańcy wybierają go rokrocznie, a on choć mija mu już 8 krzyżyk, wywiązuje się ze swych obo-

wiązków wzorowo. Cieszy się też ogromnym autorytetem. Jeśli występuje z jakąś inicjatywą — popiera go cała wieś. Świadczy o tym czynny społecznie realizowane z powodzeniem przez mieszkańców Glinek.

Poszukiwanie przyszłości małych miasteczek

Wieloletnie: te miasta (czy byłe miasta) utrzymywały się z usług wobec wsi, z handlu — pośrednicząc między nią a większymi ośrodkami i z szeroko rozwiniętego rzemiosła. Ten czynnik miastotwórczy obumarł — punkty skupu, placówki handlowe przenoszą się bezpośrednio na wieś, większość tradycyjnych wyrobów rzemiosła podejmuje przemysł, a pozostałe usługi również wykonywać można bezpośrednio na wsi. Nie każde zaś miasteczko może się stać terenem inwestycji przemysłowych.

A jednak dziś już to orzeczenie można poddać generalnej rewizji: czy rzeczywiście potrzeby wsi przestały być czynnikiem miastotwórczym?

Że nadania im takich rozmiarów, aby można je najbardziej efektywnie wykorzystywać. Tak na przykład pewnych magazynów, chłodni, przetwórci nie opłaciłoby się wznosić na skalę gromad — tak jak nie opłaciłoby się organizować dla jednej wsi sklepu meblarskiego. Bardziej opłacalne są chłodnie, przetwórcze, rzeźnie itd. dla wielu gromad, wliczając nawet koszty utrzymania własnej bazy transportowej. Wybór więc pada na miasteczko: posiada ono ważny atut: gotowe już połączenia drogowe i zwalnia o konieczności budowy mieszkań dla osób zatrudnionych w obsłudze tych inwestycji.

W roku 1964 wiele małych miasteczek pozbawionych sił własnych i zastrzyków inwestycyjnych, po sporządzeniu bilansu zatrudnienia i prognoz demograficznych, „podało się” okolicznym wsiom. Partne-

„Szkłanka GORĄCEGO mleka“

Brak mleka i... dobrej woli

W szkole w Kołczygłowach aż się prosi o zorganizowanie śniadań. Członkowie spółdzielni uczniowskiej chętnie przejmą stronę organizacyjną. Ze śniadań korzystaliby aż 94 dzieci!

41 uczniów z PGR Kołczygłówek dojeżdża tu specjalnie przystosowanym wozem, 9 z PGR Barnowice dojeżdża 3 km rowerami, i 44 z Barnowa (odległość 1 km) chodzi pieszo.

Sprawa zorganizowania śniadań była wielokrotnie omawiana z dyrektorami pegeerów. I tu zaczyna się trudność. Żaden z dyrektorów nie wypowiedział się przeciw finansowaniu śniadań, żaden jednak... dotychczas nie wpłacił ustalonych sumy.

Jest i inna trudność. Ponieważ pegeery nie mogą dostarczać do szkoły mleka, kierownik zwrócił się pisemnie do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bytowie o dodatkowy przydział 25 litrów ze zlewni w Kołczygłowach. Mimo że pismo zostało wysłane jesienią, dotychczas brak na nie odpowiedzi. (aka)

Na razie obietnice

Do Szkoły Podstawowej w Rokitach, pow. Bytów, dojeżdża autobusem 11 dzieci z PGR Glińnica. Płacą one za przejazd z własnej kieszeni. Odległość między Glińnicą i Rokitami wynosi 4 km.

W roku ubiegłym, w cięższe mrozy, dzieci te dojeżdżały od krytym konnym wozem pegeerowskim (mimo, że gospodarstwo posiada samochód). Dostały także w szkole po pół litra mleka.

W roku bieżącym akcja ma być dopiero wznowiona.

Szkoda, że rada zakładowa w pegeerze nie pomyślała o za pewnieniu dzieciom zbiorowych biletów miesięcznych lub

dowodzeniu ich do szkoły samochodem. Szkoda też, że dotychczas nie dostarcza się do szkoły mleka i bułek.

Jak informuje kierownik szkoły, zgodnie z obietnicami dyrektora pegeeru sprawa ta będzie niedługo załatwiona. Czekamy! (aka)

Stylowe meble ze... starych gazet

Niecodzienne hobby pasjonuje magistra historii Edwarda Tomaszewskiego z Opola, który robi meble ze... starych gazet. Nie są to bynajmniej małe modele, ale normalne użytkowe meble równie wytrzymałe jak z drewna, a przy tym dużo ładniejsze niż te, które możemy znaleźć w sklepach. Jego gabinet w stylu barokowym składa się z biurka, szafy, stolików, foteli i zegara. Kunsztowne nasycenie farbami powierzchni mebli zapewniło im piękną mahoniową barwę, z którą kontrastują rzeźby koloru kości słoniowej. Obecnie historyk-stolarz zajęty jest wyrobem sypialni, która dla odmiany będzie w stylu biedermeier. Łóżka i szafki nocne są już gotowe.

Wicepremier J. Tokarski

spotkał się z dziennikarzami

Wiceprezes Rady Ministrów — Julian Tokarski spotkał się 11 bm. w klubie SDP z dziennikarzami prasy centralnej i terenowej, zajmującymi się problematyką inwestycyjno-budowlaną.

J. Tokarski omówił program inwestycyjny na 1965 r. zatrzymując się m. in. nad zagadnieniami wykorzystania rezerwy, usprawnienia wykonawstwa budowlano-montażowego i zaplecza przedsiębiorstw wykonawczych, a także nad sprawami zatrudnienia w budownictwie.

Wicepremier odpowiedział także na liczne pytania dziennikarzy związane z aktualną polityką inwestycyjną.

Krowy silniejsze

Przed kilku laty wywołała sensację dokonana w Zakładzie Badania Śsaków PAN w Białowieży krzyżówka krowy z zubrem. Sądzone jednak, że tego typu mieszańce będą bezpłodne. Tymczasem niedawno jedna z takich „krowo-zubrzych” jałówek urodziła dorodnego byczka, a druga — cielętkę. U obu nowo narodzonych cieląt przeważają jednak cechy bydła domowego.

Nowe pokłady rąteci

W starej, liczącej 500 lat kopalni rąteci w Indrli (Jugosławia) odkryto nowe olbrzymie pokłady. Leżą one na głębokości około 100 metrów pod powierzchnią.

W związku z tym postanowiono zbudować drugi piec, dzięki czemu kopalnia i zakłady towarzyszące zwiększą roczną produkcję rąteci z 600 ton do ponad 800 ton.



Do najcenniejszej tarcicy przemysłowej zaliczają tzw. białe stolarskie. Ale często ten materiał ulegał dyskwalifikacji względnie obniżce jakości klasy wskutek porażenia przez grzybki powodujące sznity. W tym krajowej szkody te szacuje się rocznie na około 600 tysięcy dolarów. Nad tym zagadnieniem od wielu lat pracował znany praktyk technologii, dyrektor rejonu przemysłu leśnego w Toruniu, Karol Kwiatkowski. Opracowana metoda określająca dokładnie porażenie drzew, odpowiednie składowanie i terminowe, zależne od strefy klimatycznej, przetwarzanie kłocić niweluje straty. Leśnicy woj. bydgoskiego nie ponoszą już strat z powodu sznity.

Na zdjęciu: K. Kwiatkowski pokazuje kłocić porażone przez sznity. CAF — fot. Gull

Oczywiście, ta rewizja kierunku poszukiwań źródeł aktywizacji małych miast wskazuje na jedno z możliwych rozwiązań, nie stanowi też recepty dla wszystkich obumierających organizmów. Warto jednak że źródła penetrować, tym więcej, że podnoszą one miasteczka do roli czynnych współtwórców rozwoju rolnictwa i nowych sposobów jego produkcji.

DANUTA ZABŁOCKA

Plany już są

Turystyczne perspektywy Pojezierza Drawskiego

Kraina 320 jezior, malowniczo położonych wśród wzgórz i lasów — tak w największym skrócie można by określić Pojezierze Drawskie — jeden z najatrakcyjniejszych regionów turystycznych w Polsce. Taką ocenę wyrażają wszyscy turyści, którzy odwiedzili te tereny.

Liczba ich jest jeszcze niewielka, tak jak skromne są nasze obecne możliwości udzielenia gościnności amatorom wędrówek po ziemi drawskiej czy szczecińskiej. Od lat rozlegają się głosy, że za mało reklamujemy Pojezierze Drawskie, że znikome są nakłady finansowe na rozbudowę jego bazy turystycznej. Na pewno są one słuszne. Na pewno można było zainteresować więcej. Są jednak widome objawy, że władze wojewódzkie doceniają turystyczną szansę tego regionu, że chcą ją wykozystać.

W roku 1982 Prezydium WRN w uchwale o rozwoju turystyki w województwie zobowiązało Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną do opracowania kompleksowego planu zagospodarowania turystycznego Pojezierza Drawskiego. Po dwóch latach pracy zespół inżynierów-architektów tej pracowni przedstawił nie dawno obszerne opracowanie, które ma stanowić wytyczne zagospodarowania turystycznego powiatów drawskiego i szczecińskiego oraz południowej części powiatu świdwińskiego. Jest to praca o charakterze niemalże pionierskim w kraju. Jej autorzy (ze spół pod kierownictwem inż. arch. Zygmunta Ziobrowskiego w składzie inż. arch. Beata Dżiduszko, Maria Karallus, Maria Szoł i Kazimierz Pawłowski) od bardzo szczegółowej, drobiazgowej analizy wszystkich czynników składających się na walory turystyczne regionu, analizy obecnego ruchu turystycznego doszli do ogólnych wniosków, jak w przyszłości można najlepiej te walory wykorzystać. W oparciu o te podstawowe prace realizowane będzie turystyczne zagospodarowanie Pojezierza.

Jak w planach urbanistów kształtuje się wizja przyszłości Pojezierza Drawskiego? Będzie to miejsce wypoczynku dla 100 tys. ludzi. Tę jednocześnie turystów będzie mo-

gło przemierzać szlaki wodne, motorowe, piesze, wypoczywać w ośrodkach wczasowych. Rozbudowana sieć dojazdowych dróg Pojezierza stwarza możliwości wytyczenia wielu szlaków motorowych. Ta wysuwająca się w ostatnich latach na pierwszy plan forma turystyki będzie więc tu dominować. Wodniacy znajdą wymarzone szlaki wodne: Drawy — jednej z najładniejszych rzek Polski, Gwdy, zespołu jezior w pobliżu Szczecinka i Czaplinka. Pogłębianie kanałów, przekopanie nowych, łączących położone blisko siebie jeziora — uczyni ten trasy długich spływów wodnych. Centralną bazą wódniaków będzie Szczecinek — posiadający dogodne połączenia komunikacyjne, bazę noclegową i żywieniową. Stąd rozpoczynać się będzie większość szlaków wodnych. Drugie centrum turystyki wodnej — Pojezierze stanowić będzie Czaplinka.

Preferowanie turystyki motorowej i wodnej wynika z warunków naturalnych Pojezierza. Niemniej atrakcyjne będą to tereny dla piechurów i kolarzy. Dla wszystkich tych grup turystów stworzone zostaną liczne miejsca noclegowe — schroniska, campingi, stancje wodne. Dla motorzystów — bazy campingowe z motelami w Drawsku, Szczecinku i Połczynie, ośrodki campingowe w Czaplinku, Złocieniu, Barwicach, Okonku, Starym Drawsku. A oprócz tego stacje obsługi wykonujące drobne naprawy pojazdów, parkingi w miastach i atrakcyjnych miejscach wiodących. Wzdłuż szlaków wodnych co 20 km powstaną stancje wodne. Tyłek kilometrów będzie dzielili schronisko od schroniska na szlakach pieszych. 60 km zaś na trasach rowerowych.

Wyznaczono też miejsca pod budownictwo ośrodków wczasowych, kolonijnych. Np. oboje wczasowe zlokalizowane zostały w Gwdzie Wielkiej, Siłowie, Rakowie, Sikorach nad jez. Komorze, Starym Drawsku, Siemczynie, Cieszyńcu nad jez. Śledzino, Gadowie, ośrodki kolonijne w Gądożu (Świdwin) i oboje w Stępie nad jeziorem Dołgie. Przewidziano także ośrodki wypoczynku świątecz-

nego dla mieszkańców większych miast.

Po sezonie, tak krótkim w naszym województwie, z ośrodków tych będą mogli korzystać myśliwi (jest na Pojezierzu 35 obwodów łowieckich), wędkarze, narciarze.

Tak, w najogólniejszych zarysach, kształtują się perspektywy turystyczne Pojezierza Drawskiego. Kiedy te plany przemienia się w rzeczywistość — na to pytanie jeszcze nikt nie może udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Niewątpliwie będą one realizowane etapami a realnym terminem zakończenia turystycznej zabudowy Pojezierza wydatuje się rok 1980.

J. P.



Niecodzienny ładunek przywiózł na swym pokładzie z ostatniego rejsu do USA m/s „Heweliusz”. Jest to samochód sportowo-wyścigowy o nazwie „Warszawa”. Jego właścicielem a zarazem konstruktorem (silnik 300 KM) jest p. Dubrowski — Polak z pochodzenia i znany na terenie Stanów rajdowiec. P. Dubrowski przyjechał do kraju odwiedzić rodzinę. Jego samochód stanowi swoistą reklamę pochodzenia właściciela. Jest pomalowany na kolor biało-czerwony. Na masce ma umieszczoną piaskorzeźbę w postaci orła, a na błotnikach napisy: Biały Orzeł. Cała maszyna jest „wytępowana” plaketkami pamiątkowymi z rajdów, w których Dubrowski brał udział.

Na zdjęciu: samochód po wyładunku w porcie gdyńskim.

CAF — fot. Uklejewski

Wiadro węgla - na 3 dni

Wkrótce ukaże się w sprzedaży poszukiwany od dawna nowy typ mieszkaniowego pieca tzw. „stałego palenia”. Piec ten, który w niewielkich partiach importowaliśmy dotychczas z zagranicy, odznaczają się dużymi walorami techniczno-ekonomicznymi. Jak za powiadają przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Wyrobów Metalowych, któryemu podlega producent — Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne, na opalenie powierzchni ponad 100 metrów kw. w ciągu 3 dni, wystarczy załadować wiadro węgla.

Piec, którego wysokość wynosi 63 cm, a szerokość pół metra, ma ładną i nowoczesną obudowę ze stali wycinanej płyt emaliowanych. Cena pieca — 1500 zł.

ODDZIAŁ OKRĘGOWY „SPOŁEM” ZWIĄZEK SPOŁ. DZIELNI SPOŻYWCÓW W KOSZALINIE, UL. POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA 32, zatrudni od zaraz: EKONOMISTĘ ze znajomością zasad planowania inwestycji, TECHNIKA BUDOWLANEGO (kobieta) do działu inwestycyjnego, DWÓCH EKONOMISTÓW z gruntowną znajomością zagadnień bankowej kontroli funduszu państwa, DWÓCH REWIDENTÓW do działu lustracji. Warunki płac zgodnie z Ustawą o zbiorowym pracy dla pracowników spółdzielni.

ADMINISTRACJA DOMÓW MIESZKALNYCH nr 2 w KOSZALINIE, przy UL. ZWYCIĘSTWA 177, zatrudni na kwalifikowanych KSIĘGOWYCH. Wynagrodzenie miesięczne do uzgodnienia na miejscu.

WYBIERZ SAM SVOJE SZCZĘŚCIE!



POMORSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO OKONKU zatrudnią natychmiast GŁÓWNEGO MECHANIKA. Wymagane wykształcenie wyższe, 5 lat praktyki zawodowej lub technicznej i 8 lat praktyki. Mieszkanie zapewniamy. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA W ZŁOTOWIE, UL. WOJSKA POLSKIEGO 23, zatrudni na stanowisku kierownika technicznego SPRZĘTU LUB TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami. Podanie z życiorysem i odpisem świadectw przesłać do naszego adresu. Warunki pracy, płacy i mieszkania do uzgodnienia.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE W KOSZALINIE, UL. NIEPODLEGŁOŚCI 66-70, zatrudni od zaraz KIEROWNIKĄ SEKCJI URZĄDZEŃ ANALITYCZNYCH w dziale księgowości finansowej, EKONOMISTĘ UBEZPIECZEŃ, EKONOMISTĘ SPRZĘTU LUB PIRCIU MAGAZYNIERÓW MATERIAŁÓW ODPOWIEDZIALNYCH. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz staż pracy. W odniesieniu do magazynierów wymagane wykształcenie podstawowe i staż pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w sekcji kadrowej.

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA W KOSZALINIE, UL. POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA 22, zatrudni niezwłocznie STARSZEGO KSIĘGOWEGO KOSZTOWCA. Wynagrodzenie zgodnie z ukladem zbiorowym.

PRACA

POTRZEBNA gospośnia do samodzielnego prowadzenia domu przy trzypokłowej rodzinie. Szczecinek, Emilia Plater 19/12, tel. 22-38 (po godz. 19).

POMOC domowa dochodząca do dziecka potrzebna od zaraz. Koszalin, Wyspiańskiego 14, m. 2.

POTRZEBNA pomoc domowa. Złocieniec, Koszalin, Wyspiańskiego 2/4.

SPRZEDAM sypialnię i mały dom z sycia (gabinetówka). Dąbrowa, Al. Jedności Robotniczej 1a/6.

SPRZEDAM dom, 4 pokoje z łazienką z dużym ogrodem w Lesznie. Włp. — Albina Kozłowska, Szczecinek, pow. Leszno.

WOZEK dziecięcy (na wysoki kołach) tanio sprzedam. Słupsk, Mostnika 11/3, od godz. 16 do 18.

SPRZEDAM gospodarstwo 9 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Anna Bielecka, pow. Leszno.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

GODEŁO W KONKURSACH LITERACKICH

K. R. pow. Koszalin: W komunikacji o konkursie rozpisanym przez Pomorski Okręg Wojskowy w Bydgoszczy na wspomnienia żołnierzy podległych się, by prace konkursowe opatrzyć godłem. Co to oznacza?

Uczestnicy konkursów na twórczość literacką zobowiązani są swoją pracę podpisać godłem, czyli umownym hasłem, symbolem, znakiem lub pseudonimem. Może to być nazwa ptaka, kwiatu itd. Tym samym godłem opatruje się

zaklejoną kopertę, w której umieszcza się kartkę z imieniem, nazwiskiem i adresem autora pracy konkursowej. Prace i kopertę przysyła się organizatorowi konkursu. Komisja powołanej do oceny na desygnat prac znane są tylko godła ich autorów. Koperty z dokładnymi adresami autorów otwiera się dopiero po przeczytaniu i ocenieniu wszystkich prac konkursowych. Tak więc godło, hasło lub pseudonim mają na celu zagwarantowanie uczestnikom konkursu w pełni obiektywnej oceny nadesłanych prac.

(5)

ZAOECNE KURSY MECHANIZACJI

K. R. pow. Koszalin: Czy w województwie koszańskim prowadzone są zaoczne kursy z zakresu mechanizacji rolnictwa? Pracuję jako traktorzysta i chciałbym podnieść swoje kwalifikacje zawodowe.

5-letnie technika i 3-letnie kursy z zakresu mechanizacji rolnictwa, które uczą zaocznie, a więc korespondencyjnie znajdują się w Gronowie pow. Toruń w województwie bydgoskim i Poznaniu ul. Gołębińska 9/11. Są to najbliższe położone od naszego województwa szkoły kształcące korespondencyjnie kadre mechaników rolnictwa.

(6)



—odpowiedziało mu echo.
Ryszard G. Szafraniec

ZGUBIŁ

ZGUBIŁO dowód osobisty nr CCT 022408, wydany przez KP MO Białogard oraz książeczkę SOP nr 701007 na nazwisko Paulina Maciejewska, Przybysław, poczta Świdwin, pow. Świdwin. G-172

KACZOR Tadeusz zgubił dowód osobisty, wydany przez Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej Bydów. G-176

ZGUBIŁO legitymację uczniowską nr 9, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Rachunkowości Rolnej Bobolice na nazwisko Stanisława Szewczyka. G-175

ZGUBIŁO legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Skórzana w Miastku na nazwisko Józef Krzemiński, Świerżno, poczta Kawce, pow. Miastko. G-176

ZGUBIŁO świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Kiepinie, świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Złotowie i inne dokumenty na nazwisko Alfred Machnik, Kiepin, poczta Łąkie, pow. Złotów, woj. Koszalin. G-177

POTORSKI Ryszard zgubił legitymację ubezpieczeniową rodzinną, wydaną przez PGR Rogowo Pole. G-178

ZGUBIŁO legitymację ubezpieczeniową nr 341821, wydaną przez Rejonowy Urząd Poczty w Słupsku na nazwisko Maria Bobryk. G-162

ZGUBIŁO legitymację szkolną nr 449, wydaną przez ZSZ nr 1 w Słupsku na nazwisko Roman Zasada. G-163

WŁODARCZYK Eugeniusz, zam. Osówka, zgubił prawo jazdy nr 03795/59 oraz kartę rejestracyjną nr ER 06/76, wydane przez Wydział Komunikacji Toruń. G-182

KOZIEJA Jan i Roman Magnowski zgubili legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Samochodowe Koszalin. G-186

NOSALOWNA Emilia zgubiła świadectwo ósmej klasy, wydane przez Szkołę Zawodową w Słupsku. G-163

RORAT Tadeusz, Słupsk, ul. Drebnińska 6/13, zgubił świadectwo siódmej klasy, wydane przez Szkołę Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego dla Pracujących w Braniewie. G-173

MAKOWSKI Marcin zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinku. G-149

ZGUBIŁO legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Połczynie-Zdroju na nazwisko Alicja Wrutniak. G-145

ZGUBIŁO legitymację służbową nr 57/61, wydaną 16 sierpnia 1961 roku przez Prezydium PRN — Inspektorat Oświaty w Wałcu na nazwisko Czesława Młyńczak. G-151

ZGUBIŁO pieczęć o treści: Ognisko nr 9 ZNP, zi... Bobolice. G-152

ZGUBIŁO legitymację szkolną nr 151 LO Człuchów na nazwisko Walerian Łoś. G-174

PODZIĘKOWANIA

SERDECZNE podziękowanie dr Eugenii Bojszyk, dr Federowiczowej oraz całemu personelowi Oddziału Wewnętrznej Szpitala w Białogardzie za troskliwą opiekę w czasie choroby składa wdzięczna pacjentka — Joanna Kukla. G-184

ROZNO

UCZCIWEGO pana, który zgłaszał znaleziony zegarek pallas u pani Wasowicz, ul. Pankowa, uprzejmie proszę o zgłoszenie się Słupsk, Mariana Buczka 29/7. Zegarek zgubili 6 grudnia wieczorem w obrotach ulic Niedziałkowskiego — Wolności. Zwrot wynagrodzić. G-164

HARASIMOWICZ Romie skradziono legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Gospodarcze w Słupsku. G-171

PRZEPRAZAM kielnerki z restauracji „Pomorska” w Szczecinku — pani Halinę Magnęską, Irenę Nowicką, Elżbietę Nowosad. — Tadeusz Tokaczew, Szczecinek, ul. Zakowa 6. G-153

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmują

WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM urządzenie warsztatu slusarsko-mechanicznego oraz odpłatnie lokal mieszkalny za zwrot kosztów remontu. Słupsk, Malachowskiego 25/3. G-130-0

KAMIŃSKI Ludwik z Kolobrzegu (Witkowo) sprzedaje firmę norek — 16 samiec i 2 samce (standard) z urządzeniem z powodu zmiany miejsca zamieszkania. — Wiadomość: Młócie 30, pow. Koszalin. G-131-4

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM sypialnię i mały dom z sycia (gabinetówka). Dąbrowa, Al. Jedności Robotniczej 1a/6.

SPRZEDAM dom, 4 pokoje z łazienką z dużym ogrodem w Lesznie. Włp. — Albina Kozłowska, Szczecinek, pow. Leszno.

WOZEK dziecięcy (na wysoki kołach) tanio sprzedam. Słupsk, Mostnika 11/3, od godz. 16 do 18.

SPRZEDAM gospodarstwo 9 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Anna Bielecka, pow. Leszno.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha z inwentarzem żywnym, marnym lub bez, koło Leszna. Edward Koralewski.

Akcja poparta przez społeczeństwo

★ Ponad 5600 prześwietleń płuc

★ Pomoc aktywu społecznego

★ Od wczoraj - również badania ginekologiczne

Miejska Przychodnia Przeciwwgruźlicza podjęła z końcem ub. roku wielką akcję profilaktyczną. Postanowiono mianowicie prześwietlić małoobrazkowym aparatem rentgenowskim wszystkich mieszkańców miasta. Badania objęto na początek mieszkańców Załóża. Badania całkowicie zakończono przed dwoma tygodniami.

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Wydziału Zdrowia Opieki Społecznej omawiano dotychczasowe doświadczenia z przeprowadzonych badań.

Jak wynikało ze sprawozdania złożonego przez kierownika Poradni Przeciwwgruźliczej dr H. Kaczmarskiego, początkowo frekwencja na prześwietleniach była bardzo niska. Poproszono o pomoc aktywno społeczny: uczennice Szkoły Położnych i członkowie komitetów blokowych. Odwołali oni wszystkie mieszkania na Zatorzu przypominając o obowiązku stawienia się w Poradni. Dużą pomocą okazały się ulotki propagandowe, wydane przez Oddział Towarzystwa do Walki z Gruźlicą. O obowiązku prześwietlenia płuc przypominały także obwieszczenia w mieście.

Myszę - więc piszę

Panie Redaktorze!

No więc jak Pan zauważył, mamym kłopotem w styczniu, bo przeplata... trochę zimno, trochę biota. Zabawne to jest, ale nie śmieszne. Mieszkańcy nie przygotowani na kaprysy szalonej aury, nie kupili ani kałuszy, ani też nieprzemakalnych kombinizonów.

Taki nurkowy skafander nie nadaje się do przetrwania. Ale o nie z powodu, że deszcz się nie. Na deszcz wystarczy parasol. Gorsze są kałusze i brawy kierowcy, którzy tradycyjnym zwyczajem urządzają przyszyby. W zależności od przykrości; przyszyby do kolan, do pasa oraz „mycie” twarzy. Przy głównych ulicach tak: ciemni zdarza się rzadziej. Na ośmiast na bocznych zaułkach, każdy przechodzień narażony jest na opryskanie.

Rozumiem, Panie Redaktorze, że kierowcy „nie zauważają” przechodniów, a kiedy już prawie wjadą na nich, to określają ich „głogiem”. Ale kałusze „powinni” przecież zauważyć.

— żegna

Jacek Kurzawa

P. S. A może by tak publikować numery rejestracyjne samochodów. Co Pan na to? Resztę załatwi MO.

J. K.



„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefony: centrala 20-34 i 20-35 łączy ze wszystkimi działami. „Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 33-32. Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA”, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, roczna — 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono KZGrafi. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

niez w Poradni Przeciwwgruźliczej.

Obie akcje wymagają ogromnego wysiłku lekarzy i personelu pomocniczego i są dowodem dużego zaangażowania pracowników służby zdrowia w podniesienie stanu zdrowotności mieszkańców Słupska.

Niezależnie od akcji prześwietleń w mieście ekipy lekarskie w dwóch ambulanсах wyposażonych w aparaty małoobrazkowe rozpoczęły badania mieszkańców powiatu. Ale o tych projektach napiszemy w odpowiednim czasie. (ha)

KRONIKA sądowa

„Amator” obuwia

W maju ub. roku 27-letni Mieczysław T. ze Słupska włamał się do magazynu Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego. Zabrał stamtąd 4 ubrania robocze, płaszcz i bluzę drelchową a ponadto 20 par butów. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wyniosła 7.703 zł.

Prześluchiwany w trakcie śledztwa i przed sądem przyznał się do popełnienia kradzieży z włamaniem. To, jak również niski poziom intelektualny i trudne warunki rodzinne oskarżonego wpłynęły na wyrok, który wyniósł 3 lata więzienia i 1000 zł grzywny. Ponadto sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dwa lata oraz zasądził na rzecz poszkodowanego przedsiębiorstwa kwotę 7 tys. złotych, stanowiącą wartość nieodzyskanego mienia.

Pozornie surowy wyrok, faktycznie orzeczony w granicach dalszego zagrożenia, gdyż Mieczysław T. jest recydywistą. Nie przyjął on tego wyroku i wniósł rewizję do Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie. (y)

Bokserzy znów wchodzą na ring

Po dłuższej przerwie — wypełnionej solidnymi treningami, bokserzy Czarnych znów wchodzi na ring. Tym razem będą walczyć w lidze międzywojewódzkiej o wejście do II ligi. Nasi pięściarze wylosowali grupę, w której przeciwnikami będą groźne zespoły. W kolejnych meczach zmierzą się ze Stalą — Gorzów, Arkonią — Szczecin, Gedaną — Gdańsk, Polonią — Warszawa, Zatoką — Braniewo oraz Lechią Szczecinek. Obecnie pięściarze Czarnych trenują bardzo intensywnie pięć razy w tygodniu. Treningi (w nie opalanej, niestety, sali) prowadzi E. Włodkowski. Zarząd Czarnych czyni starania o wzmocnienie drużyny, ale zapomina o prostej sprawie, jak naprawienie c.o. w sali.

Pierwszy mecz bokserzy Czarnych rozegrają 24 bm. w Gorzowie, a 31 bm. walczyć będą w Słupsku.

Na zdjęciu (po lewej) Kolodziej Czarni w pojedynku z bokserem ze Świdwina. (Fot. A. Korwin)

Gdy rok temu rozmawialiśmy z kierowniczką Biblioteki Powiatowej — p. Anną Paluch — w powiecie słupskim było 19 bibliotek gromadzkich i 130 bibliotecznych punktów. Po roku liczba tych pierwszych nie uległa zmianie. Dopiero w roku bieżącym zostanie uruchomiona nowa biblioteka gromadzka — we Wrześnej. Natomiast punktów jest obecnie 145. Otwarto je m. in. w Brzeźnicy, Lipnie, Kotuszewie, Pomorczynie i Warblewie.

W ciągu minionego roku księgozbiór wzrósł o 7 tys. 300 woluminów. W porównaniu z rokiem 1963 liczba wypożyczeń zwiększyła się o 31 tys. i w 1964 r. wyniosła ponad 207 tys. Wszystkich czytelników było w powiecie 12 tys. 630, czyli o ponad 1.300 osób więcej niż 2 lata temu.

Jakie tytuły cieszyły się największym powodzeniem? Z beletrystyki „Luny w Bieszczadach” Jana Gerharta, „Homines Novi” — Jana Ziolkowskiego, „Słoneczniki” — Haliny Snopkiewicz, „Frontowe drogi” — W. Kotowicza, „Wieżień i Jasnowłosa” — J. Hena oraz powieści Orzeszkowej, Sienkiewicza, Krasińskiego. Są także i takie biblioteki, gdzie dużą popularność zdobyły sobie powieści kryminalne. Bibliotekarze starają się jednak zachęcać czytelników



Dzwon. tel. 51-95

O POŁ GODZINY POZNIEJ

Przyjeżdżamy ostatnio kilka telefonów w sprawie zbyt wczesnego gaszenia oświetlenia ulicznego. Czytelnicy nasi zgodnie stwierdzają, że przy pochmurnej i deszczowej pogodzie — przed siódmą rano jest jeszcze szarówka. O tej godzinie właśnie większość mieszkańców miasta idzie do pracy.

INWAZJA SZCZURÓW

Alarmujący telefon otrzymaliśmy też w sprawie szczurów, które zagnieżdżyły się w piwnicach domu nr 1 przy pl. Armii Czerwonej. Pojawiały się tam ich tak duże ilości, że mieszkańcy zaniepokojeni są o swoje zapasy żywności, w tym owoce itp. ADM nr 4 mimo zgłoszenia nie zainteresowała się tą sprawą.

Nowa warszawa wśród taksówek

Nowy model samochodu warszawa, wzbudza w naszym mieście zrozumiałe zaciekawienie. Po mieście krąży ich już kilka. Ostatnio pierwsza nowa warszawa zjawiała się na postoju taksówek.

(a)

W sprawie telewizora

Po ukazaniu się informacji o planowanych zmianach w sposobie świadczenia usług przez punkty napraw SOR i SOT — otrzymaliśmy list od naszego Czytelnika L. Podkajskiego. Piszemy w nim o nieterminowej naprawie telewizora i związanymi z tym kłopotami. Wiele w liście rozgoryczenia i żalu. Nie dziwnym jest, ponieważ każdego denieruje nie dotrzymywanie terminów przez techników telewizyjnych.

Piszę jednak o zmianach nie twierdzimy, że nastąpią one natychmiast. Na pewno zdarzać się jeszcze będą przypadki niesumiennej pracy placówek ZURIT. Ale chyba coraz rzadziej?

Sprawą ob. L. Podkajskiego zainteresował się kierownik powiatowy ZURIT w Słupsku. Omawiając ona była również na zebraniu ogólnym pracowników tej instytucji. (a)

W Słupskich Zakładach Sprzętu Okrętowego między innymi produkuje się motory duktory. Każdy gotowy produkt przechodzi przez ręce pracownika kontroli technicznej (na zdjęciu).

Fot. A. Korwin

Zdarzenia i WYPADKI

● UBIEGŁEJ NIEDZIELI Pogotowie Ratunkowe zanotowało dwa wypadki pobicia na zabawach wiejskich. W Smołdzinie poturbowano 20-letniego Zygmunta W., a w PGR Wielogłowy — 15-letnią Marię R.

● TEGO SAMEGO DNIA karetka wzywana była na ul. Piekicko w Słupsku, gdzie niedaleko baru „Myśliwskiego” leżał pobity 60-letni Michał P. Miał on rany głowy, które opatrzono mu w ambulatorium Pogotowia.

● NIESZCZESLIWY WYPADEK wydarzył się w Jezierzycach. Jedenaścioletni Andrzej B. upadł podczas jazdy na łożdzie i doznał skaleczenia głowy. Z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu lekarz Pogotowia skierował chłopca do szpitala.

Dziś i jutro zajęcia na WUML

Wyjątkowo w tym tygodniu zajęcia na Wydziale Filozoficzno-Religioznawczym przełożono na dziś, tj. 12 stycznia br.

3-godzinny wykład pt. „Współczesna filozofia katolicka” oraz 2-godzinny pt. „Humanizm socjalistyczny a personalizm katolicki” poprowadzi kierownik Katedry Filozofii Współczesnej Uniwersytetu Warszawskiego dr Tadeusz Płużański.

Jutro, tj. w środę, odbędą się zajęcia na Wydziale Ekonomicznym.

Wykład — „Cykle koniunkturalne we współczesnym kapitalizmie” poprowadzi mgr Karol Szufliński.

Zajęcia polityczne na temat „Ewidencja przedmiotów i środków pracy” poprowadzi mgr Izidor Orlik.

Biblioteki naszego powiatu starają się pozyskać czytelnika m. in. poprzez umożliwienie im wolnego dostępu do półek i dlatego większość wnetrz jest zmodernizowana. W roku ubiegłym wnetrza dostosowane do nowego stylu pracy bibliotekarza otrzymały placówki w Kobylnicy, Duninowie i Damnicy. Warto podkreślić, że w pierwszej z wymienionych wsi zajęła się tym tamtejsza gromadzka rada. Najgorsze warunki ma biblioteka w Kruszyniu. Mieści się ona w niewielkiej kuchni z cementową podłogą. Władza gromadzka nie czyni żadnych wysiłków, by sytuację tę zmienić na lepsze.

Na zakończenie parę słów o działalności kulturalno-oświatowej bibliotek. Organizowały one takie imprezy, jak zgadzaj-zgadule, wieczory głośnie czytania, lekcje biblioteczne, okolicznościowe wystawki i inne. Najwięcej inicjatyw wykazali bibliotekarze z Objazy, Starej Dąbrowy, Głownicy, Ustki, Poblucia, Wrześcia i Łupawy. (ha)



TELEFONY

07 — MO.
08 — Straż Pożarna.
09 — Pogotowie Ratunkowe.

WYSTAWA

Apteka nr 32 przy ul. 22 Lipca 15, tel. 40-17.

WYSTAWA

KLUB „EMPIKU” przy ul. Zamenhofa — Wystawa pt. „Daleki Wschód” — fotografie red. Zdzisława Marcy.

CKINO

MILENIUM — Drewniany różaniec (polski, od lat 16).
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — Na łonie natury (szwedzki, od lat 12).
Seanse o godz. 16.15, 18.30 i 20.45.
GUARDIA — Dzwony na pasterkę (CSRS, od lat 16).
Seanse o godz. 17.30 i 20.
WIEDZA — godz. 17 — Ten, który wrócił (radz., od lat 12).
Godz. 19 — Szczęście w teczce (jugosl., od lat 14).

USTKA

DELFIN — Ryczące lata (włoski, od lat 12).
Seanse o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE

STOLICA — Dylemat (duński, od lat 16).

UWAGA. Repertuar kin podany na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I na dzień 12 bm. (wtorek)

Wład. 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 18.00, 20.00, 23.00.
5.05 Rozmaitości roln. 5.30 Muzyka. 7.20 Skrytka PKC 7.30 Muzyka. 7.45 Błękitna szafeta. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Tańce polskie. 8.50 Z mojej teczki. 9.00 Dla kl. VII — „Pionace serce” — słuch. 9.40 Dla przedszkolki. „Przygoda w Warszawie” — słuch. 10.00 Publicystyka międzynarod. 10.10 Muzyka ros. 11.00 „Azalie” — opow. J. Waleńczyka. 11.20 Na różnych instrumentach. 11.40 Muzyka lud. narodów radz. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Dla kl. IV — „Obrazki z przeszłości Polski”. 13.20 Koncert. 14.00 Radioproblemy. 14.15 Mówi Rozgłośnia Harc. 14.30 Melodie film. 14.45 Pieśń. 15.10 Koncert rozr. 15.30 Z życia ZSRR. 16.00 Utwory fort. 17.15 „List z Polski”. 17.40 „Miesiąc mojego życia”. 18.05 Liryczny koncert dnia. 19.00 Kurs jęz. ros. 19.15 Uniw. Rad. 19.30 „Warszawa wolna”. 20.26 Wład. sportowe. 20.35 „Kłopoty Panurga” — słuch. 22.05 Koncert żywych miłośników muzyki poważnej. 23.10 Wieczorne melodie. 23.30 Utwory Mozarta.

KOSZALIN na dzień 12 bm. (wtorek)

na falach średnich 202,2 m oraz 188,2 m (Słupsk i Szczecinek)

7.00 Ekspres poranny. 7.02 Nowości naszej taśmoteki. 7.25 Przeglądamy nowe książki. 7.30 Przegląd aktualności wybrzeża. 7.50 „Prognozy turystyczne na r. 1965” — felieton Jerzego Zagórskiego. 18.00 Polskie piosenki i melodie taneczne. 18.15 „Dwadzieścia lat później”, felieton B. Horowskiego.

TELEWIZJA

na dzień 12 bm. (wtorek)

WARSZAWA
17.00 Wład. 17.05 „Historia skrzypiącego kurka” — film dla dzieci z serii: „Opowieści znad rzeki”. 17.20 „Główna wygrana” — film z serii: „Barbara i Jan”. 17.45 Dla młodych widzów: „Duża przerwa” — program satyr. rozr. 18.00 Teleturniej. 18.30 Tygodnik wiejski. 19.00 Z cyklu: „Encyklopedia humoru”. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 TV Kurier Warszawski. 20.15 „Mord z Gateway” (cz. I) — film fab. (NRD). 21.30 Dziennik — 21.50 Wieczorny relaks.

WŁAŚCICIEL taksów-ki, młody Kongijski, n'e bardzo chce tam jechać za ustalo na cenę. Droga na wschód od Leo strzeżona jest przez wojska rządowe tylko na przestrzeni pierwszych kilkudziesięciu kilometrów. Wysokie trawy sa wanny w dalszej części prowincji Kwango są nieprzeniknione, jeszcze niedawno ukrywały powstańców, którzy szli na Leo.

Jednak jedziemy. Tuż za lotniskiem Ndjili kosza-ry amerykańskie. Piloci w zielonych mundurach US-Air-Force, wśród nich wielu amerykańskich Murzynów. Mówi się oficjalnie jakoby wykonywali tylko zadania transportowe, ale prasa kongijska drukuje właśnie informacje o bombardowaniach okolic Paulis... Na drodze pierwsze zasieki z kolczastego drutu. Obok nich grupa żołnierzy kongijskich z miejscowymi pięknościami. Zgodnie ze wskazówkami taksówkarza, który jeździł już tą trasą z dziennikarzami amerykańskimi, wręczem jednemu z żołnierzy banknot 100-frankowy i paczkę papierosów „Mon colonel” — jak go tytułuję — rezygnuje natychmiast z kontroli dokumentów i bagażnika, salutuje mówiąc „Dobrej drogi, szefie...”

Jedziemy w szpalerze gęstej trawy stepowej. Po obydwu stronach drogi ukryte staranne samochody pancerne, stanowiące część środków bezpieczeństwa, mających strzec spokoju Leo. Kilka nacięte kilometrów dalej druga i ostatnia zapor. Scena z „pułkownikiem” powtarza się ze wszystkimi szczegółami. Taksówkarz opowiada mi potem o eksperymencie jednego z dziennikarzy amerykańskich, który zaproponował „colonelowi” wykupienie za kilka tysięcy franków całej broni posterunku i rozpuszczenie go w sawannę. Jak się okazało, nie było z tym najmniejszych kłopotów...

Potem już ziemia niczyja. Miejscami tylko przerwa w wysokim szpalerze traw. Wąskie drożki prowadzą do położonych w głębi stepu afrykańskich wiosek.

Zaczynam rozumieć całą specyfikę toczącej się w Kongu walki. Informacje, że wojska rządowe panują nad taką lub inną prowincją, właściwie niewiele mówią. Tyle tylko, że są w jej stolicy, kontrolują w większym lub mniejszym stopniu lokalną administrację, mają posterunki przed pocztą, hotelem i misją katolicką. Ale Kongo, kraj stanowiący jedną trzynastą olbrzymiego kontynentu afrykańskiego, jest przede wszystkim dzunglą i stepem n'e do opanowania przez jakiegokolwiek wojska. Pojmuję

sens twierdzenia jednego z przywódców powstania, Soumialota. „Tu walka może trwać 50 lub 100 lat”.

Zwłaszcza, że prasa nie daje się potwierdzać nadziei, aby rząd Czombego był skłonny do rozmów z powstańcami. „Etoile du Congo” drukuje w dwóch kolejnych numerach gwałtowną polemikę z sugestiami „New York Times” w tej sprawie. Pismo

Przez sawanny KONGA

(Od specjalnego wystannika AR z Leopoldville)

stwierdza, że poparcie przez USA i Belgię stanowiska b. premiera Adouli, który wyprowadził się na rzecz rządu z Gbenye, byłoby oznaką niewybaczalnej sła-kości i ustępstwem wobec nacisku krajów tego rejonu. Informując o zapalnej sytuacji w prowincjach północno-wschodnich miejscowa prasa pisze również o możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego w południowej Kasai.

Stajemy nad brzegiem czarnej rzeki Bombo, sto kilkadziesiąt kilometrów od Leo i zapuszczamy się w głąb gęsto splecionych zarośli. Na polance stoi nowa chatka, w której niedawno ktoś palił ognisko. Siadamy obok i czekamy na tego człowieka. Jest jednym z „nich”. Przed chwilą przesunęła się w zaroślach jego sylwetka. Ale czekamy na próżno, nie przyszedł. Jestem biały, jestem jednym z „tamtych”.

Wracając wstępujemy do jednej z wiosek. Otacza nas nagle pustka, poruszają się tylko trawy. Po dłuższej chwili wychodzi z nich młody chłopak. Mówi trochę po francusku, prowadzi nas do kilku prymitywnych chat, wokół których siedzą półnagie kobiety i mężczyźni z maczetami.

Ostatnie wydarzenia nauczyły dyplomacji mieszkańców wioski, położonej co niedawno na styku wojsk rządowych i powstańczych. Dyplomacja polega na robieniu bar- dzo okrągłych oczu, kiedy pada pytanie o powstańców: nigdy nie widzieli, nie słyszeli. Rozumiem ich. Opowiadają mi naoczni świadkowie, którzy przyjeżdżają z głębi kraju, że całe wsie podejrzane o współpracę z powstańcami

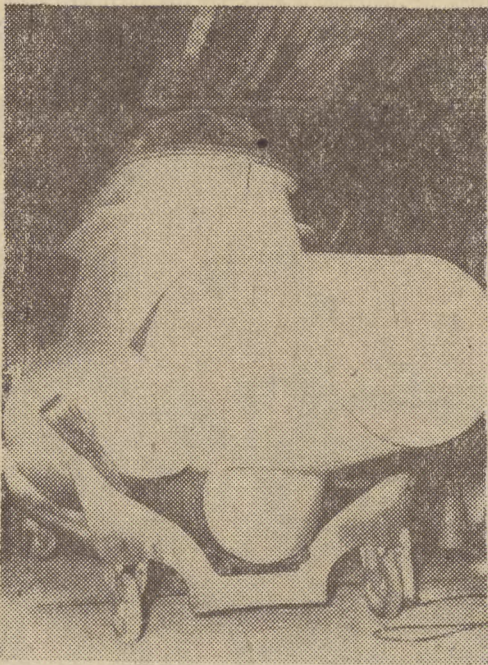
mi wypalane są przez wojska rządowe napalmem.

Ci ludzie chcą żyć. Chcą nam sprzedać antylopie i małpę, którą upolowali. Młody chłopiec, który nas wprowadził do wsi, chce, aby go zabrali do Leo. To byłaby już jego kolejna podróży do Leo. Sto kilkadziesiąt kilometrów w tamtą stronę w nadziei, że znajdzie jakiejkolwiek pracę w mieście miliona bezrobotnych i sto kilkadziesiąt kilometrów z powrotem.

Istotnym elementem zbrojnej interwencji zachodniej w Kongu jest fakt, że kończy się ona w zasadzie z chwilą, gdy określona prowincja czy miasto znajdzie się w rękach armii rządowej. Rola tej ostatniej, brutalnej i bezmyślnej, sprowadza się do rozprawy z ludźmi podejrzanymi o współpracę z powstańcami oraz umożliwienia powrotu do władzy poprzedniej, sprzedanej administracji. Ta ostatnia kieruje często swą prowincją z nocnych lokali Leo, rzucając pieniądze przeznaczonymi na jaką taką przynajmniej organizację życia czy wypłatę zaległych od miesiecy poborów. Belg, który wrócił właśnie z odbitego przez wojska rządowe Paulis, wykrzykiwał z pełnym oburzenia przerażeniem: „Czy wiesz, że w Paulis tłum rzucił się przeciwko wszystkim, którzy reprezentowali miejscową administrację, przeciwko wszystkim urzędnikom!”

Nie powiedziałem mu, że wiem dlaczego i że, podejrzewam, iż komuś jest potrzebne takie właśnie Kongo, zagrożone w chaosie tragedii.

WŁODZIMIERZ ZRALEK



Jedna z małych stoczn w Hamburgu (NRF) produkuje małe łodzie podwodne na prywatne zamówienia. Miniatury łodzi podwodnej mają jedno lub dwa miejsca i mogą zanurzać się na głębokość 30 metrów. Łódź jest poruszana przy pomocy silnika elektrycznego; osiąga szybkość w zależności od typu od 10 do 15 km na godzinę. Cena prywatnej łodzi podwodnej wynosi 22.500 marek (5625 dolarów). Na życzenie klienta stocznia instaluje telefon i echosonde.

Na zdjęciu: — prywatna łódź podwodna. CAF

Konkurs-Plebiscyt „Głosu“

Głosują zakłady pracy

Dyskusje nad wyborem najlepszych odbywają się także w zakładach pracy. Wczoraj, otrzymaliśmy wyniki głosowania jednego z zakładów pracy w Kołobrzegu. Niestety, nadawał pan Stanisław Broczewski nie wymienić nazwy zakładu pracy, w którym przeprowadzono głosowanie.

Plebiscyt odbił się żywym echem w naszym zakładzie pracy — pisze St. Broczewski. Po dyskusji — wzorem lat ubiegłych — przeprowadzono wewnętrzny plebiscyt. W wyniku bliskawicznej ankiety lista najlepszych sportowców ukształtowała się następująco: I. Sokołowski, A. Szmidt, B. Kawaler, J. Kuciński, K. Krackowska, a trenerów: K. Fierewicz, B. Woltman, B. Jaworski.

Wysuwając kandydaturę Krackowskiej dyskutanci uzasadniają ją tym, że Krackowska jest czołową zawodniczką w drużynie żłotowskiej Spar-ty i członkiem kadry młodzieżowej w siatkówce. Ponadto jest ona jednocześnie rekordzistką okręgu w skoku wzwyż i dobrze zapowiadającą się miotaczką.

Na umieszczenie na liście plebiscytowej zasługuje również mgr Bernard Woltman, trener i wychowawca lekkoo-letów LZS Wybrzeże. W ubiegłym roku podopieczni trenera Woltmana osiągnęli kilka doskonałych rezultatów. W zespole jego nie brak rekordzistów okręgu. Na szczególne podkreślenie zasługuje liczna i silna grupa oszczepników, z których Barta i Laskowski osiągają wyniki w granicach 65 m.

Koszykarze rozpoczęli drugą rundę mistrzowską

Koszykarze klasy A, po świątecznej przerwie, wznowili w ubiegłą niedzielę rozgrywki mistrzowskie. W pierwszym meczach drugiej kolejki spotkań nie zanotowano większych niespodzianek. Zwyciężyli faworyci. W tabeli rozgrywek nastąpiły także większe zmiany. Czołówkę stanowią zespoły Iskry, Gwardii i Bałtyku. „Czerwona latarnia” tabeli nadal Łącznościowiec, który niepomysłnie wystartował II rundy mistrzowskiej, przegrywając wysoko z Iskry.

A to krótkie relacje z niedzielnych spotkań.

TRZECYFOWE ZWYCIĘSTWO ISKRY

Przodownik tabeli — drużyna białogardzkiej Iskry zmierzyła się w niedzielę na własnym boisku z outsiderem rozgrywek — zespołem drawskiego Łącznościowca. Spotkanie zakończyło się trzycifrowym zwycięstwem gospodarzy — 132:56 (75:28). Przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę posiadali koszykarze Iskry, którzy przewyższali przynajmniej o klasę zespół z Drawsk. Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali: T. Vogel — 36, J. Vogel — 30, Szefer — 28.

Oto tabela:

	1:1	19	80%
Iskra	8:2	18	54%
Gwardia	7:3	17	76%
Bałtyk	6:4	16	56%
Kotwica	6:4	16	51%
Rega	6:4	16	55%
Sparta	4:6	14	65%
Orzeł	3:7	13	47%
Płomień	1:9	11	37%
Gryf	0:10	10	40%

PARAZKA REGI W KOŁOBRZEGU

Koszykarze kołobrzesckiej Kotwicy gościli na swoim boisku zespół Regi Świdwin. Po ciekawej i stojącej na dobrym poziomie grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem Kotwicy 62:47. Do przerwy prowadzili koszykarze Regi, jednak po przerwie przewagę — 33:32. Zespół Regi podobal się szczególnie w pierwszej części spotkania. Po zmianie boisk goście opadli z sił, oddając inicjatywę w ręce gospodarzy, którzy z każdą minutą zwiększali swoją przewagę punktową. Najcieńniej w Kotwicy strzelali: Borowik — 27 pkt, Ejminowicz — 10 pkt, Kalačurski — 8 pkt. Najwięcej punktów dla Regi zdobyli: Cieślak — 21, Miazek — 13.

SPARTA — PŁOMIEŃ 61:45

Pomyślnie wystartowali do drugiej rundy rozgrywek koszykarze żłotowskiej Sparty. W niedzielnym spotkaniu pokonali oni u siebie drużynę koszańskię Płomienia 61:45 (27:23). Spotkanie miało przebieg wyrównany i stało na przeciętnym poziomie. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Martyn i Franke po 14, Czepnik — 11, a dla pokonanych: Waszyński — 16, Maryan — 13, Mańko — 6.

GWARDIA WYGRYWA W ŚLUSKU

Zespół śluskiego Gryfa spotkał się na własnym terenie z wiceliderem tabeli — Gwardią Koszalin. Mecz zakończył się zwycięstwem gwardzistów — 41:29 (18:17). Gospodarze tylko w pierwszej części spotkania nawiazali równowagę z gwardzistami. Po zmianie boisk Gwardia przeszła do ataku, uzyskując wyraźną przewagę. W tej części spotkania gospodarze zdobyli tylko 11 punktów. Najlepszymi strzelcami w Gwardii byli: Miłński — 16 pkt, Świdlik — 12 pkt, Zagórski — 6 pkt, a w Gryfie: Łupacki — 9, Belgrau — 6 pkt.

BĄŁTYK — ORZEŁ 63:47

W pierwszym meczu drugiej rundy spotkań koszykarze koszańskiego Bałtyku gościli drużynę waleckiego Orła. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem gospodarzy 63:47 (37:24). Mecz stał na niezłym poziomie. W drużynie Bałtyku wyróżnili się:

W SKRÓCIE

● NIE POWIÓDŁO SIĘ koszykarzom krakowskiej Wisły w całym meczu o wejście do ćwierćfinału rozgrywek o Puchar Europy. W niedzielę przegrywali w Sofii z mistrzowską drużyną Bułgarii Lokomotiv 61:70.

● ROZEGRANY W Lipsku międzynarodowy turniej koszykówki juniorów z udziałem reprezentacji NRD, CSRS, Węgier i Polski. Zakończył się zwycięstwem drużyny CSRS. Zespół Polski drugie miejsce.

● W SPOTKANIACH o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie skanso wyniki: Legia — GKS Katowice 3:2, Baildon — Górnik Łódź 4:2, ŁKS — Naprzód Janów 10:4, Polonia Bydgoszcz — Jantar Nowy Targ 9:4.

● DUŻA NIESPODZIANKA — kończył się w Szczyrku konkurs skoków narciarskich o mistrzostwo Śląska. Startujący z konkursu Józef Przybyła nie zdobył siódme miejsce. Pierwsze miejsce zdobył 18-letni Kawał, wyprzedzając Antoniego Łaciaka.

● PRZEBYWAJĄCA na tournée w Kanadzie reprezentacja hokejowa Czechosłowacji przegrała w Toronto z drużyną Kanady 2:3.

Z piątku na sobotę

EMILIA CASSA-KASICKA

(62)

— Miałem bardzo ciężką i pogmatwaną sprawę wyjazdową, byłem na sesji sądowej. Sprawa ta zresztą, o czym wtedy jeszcze naturalnie nie wiedziałem, ostatecznie wyjaśniła się dziś w nocy, po uchwyceniu i przebadaniu starszego Bolczyka. Ale to teraz nie ma znaczenia. W każdym razie zmęczyła mnie bardzo, czułem, że nie wszystko zostało w niej wyjaśnione... Dość, że jak się to wszystko skończyło przyjechałem do ciebie na skuterze. To było wczesne popołudnie...

— Właśnie! Pamiętasz, jak na ciebie czekałem? Piotr się uśmiechnął. Znow ją zobaczył, przechyloną przez framugę, przyglądającą się rozbawionym dzieciom na podwórku.

— Siedziałeś w oknie, kochanie — powiedział miękko — zawsze się zanadto wychylasz...

— Owszem, Ale na co patrzyłam?

— Tam... był pies? — z wahaniem spytał Kruczyński.

— Właśnie! Dzieci uczyły psa aportować. Rzucały zaś...

— Włażka kluczy! — zawołał rzywając się Piotr.

— Piotruś, kochanie, bo mnie udusiśz, poczekaj, to jeszcze nie koniec — trzepotała się w ramionach porucznika. — To nawet zwróciło wtedy moją uwagę. Próbowałam ci nawet o tym powiedzieć, kiedyśmy ruszyli, ale huk motoru mnie zagłuszył. A potem przez cały czas wiedziałam, że zapomniałam o czymś ważnym. I to mnie gnębiło... No, ale wreszcie przypomniałam sobie! Wreszcie zdarzyło się coś takiego, że sobie przypomniałam!...

— Szymek wręczył ci klucze i poprosił, żebyś też pobawiła się z Reksiem?

— Nie. Klucze dał mi dzisiaj. Parę dni temu znalazłam stary spis rzeczy. Z okresu, kiedy Joasia nie wyszła jeszcze za mąż i nie mieszkała na tej straszliwej Haiti... — (Rita bardzo kochała starszą siostrę i bolała nad jej wyjazdem, więc ilekroć wymieniała nazwę, kraju, o którym każdy normalny mieszkaniec Europy myśli z zachwytem, krzywiła się, a nazwę wyspy wymawiała z obrzydzeniem). — Spis rzeczy zabranych przez nas kłedyś na jakąś włóczęgę. Joasia jest bardzo porządna, zanotowała nawet liczbę szpilek do włosów... Otóż wzięliśmy wtedy ze sobą jeden klucz. Tak jest w spisie. Zawsze tak robiliśmy, chociaż miałyśmy w domu dwa klucze. Bo na taką wyprawę zabiera się jak najmniej rzeczy, a poza tym klucz może zginać. Zresztą, jeśli przewiduje się wspólny powrót, dwa klucze są naprawdę zbędne... Tak się zwykle robi. A że oni też przewidywali, że razem wrócą, więc pan Kosmala, który był praktyczniejszy i w ogóle zajmował się wszelkimi gospodarskimi sprawami, deszcz do wniosku, że jeden klucz wystarczy i swój zostawił u pani Kołaczowej. I gdyby nie roztarli się tak pociętnie i niespodziewanie na tej biesiadzkiej drodze, Kosmala na pewno zwróciłby Bolczykowi jego klucz, który, znając roztargnienie kolegi, przez cały czas wyprawy miał przy sobie razem z pieniędzmi i dowodem osobistym...

— Jesteś genialna! — zawołał porucznik — to się zgadza. Kosmala miał przy sobie istotnie kilkadziesiąt złotych, które mogłyby starczyć na dalszy pobyt w górach, a Bolczyk jedynie drobniaki. To świadczy, że wspólna kasa również opiekował się Kosmala...

— W tej sprawie mam świadectwo babci Kołaczowej, która uważała Kosmalę za wżór, a jego kolegę za zupełnego wala konia, jeśli chodzi o gospodarność — rzekła Rita tonem urzędowym, ale uszczęśliwiona pochwałą.

— Zrobiła pani wszystko, co w ludzkiej mocy — dodał major — ale nie odpowiadała mi pani jeszcze na pytanie, w jaki sposób zabójca Kosmala dostał się do środka? Może mówił coś w pani obecności tej okropnej nocy? — (Mimo wszystko major nie zrezygnował z systematycznego przesłuchania tak ważnego świadka).

— Skoro nie miał dostępu do kluczy, dostał się przez okno, to jasne! — powiedziała Rita.

— Ja też jestem tego zdania! — poparł ją Piotr.

— Niezupełnie jasne — zaprotestował starszy oficer. Jak wykazała wizja lokalna, okno było zamknięte od wewnątrz na rygiel.

— Ależ, jeżeli ktoś nie miał klucza, to nie mógł wejść przez drzwi, a jeżeli na dobitkę wszyscy nazywają go Murarzem — upierała się dziewczyna.

— Nazywają go Murarzem? Kto go tak nazwał? — spytał chórem obaj oficerowie.

— No, w naszej kamienicy... przecież pracował przy murze...

— Przecież! — jak echo powtórzył Piotr. Widać przed sobą tak dokładnie, że mógłby ją narysować, co nomena warszawska scenarzy: place budowy, las rusztowania. Ze też to rozwiązanie wcześniej nie przyszło mu do głowy...

— ...ale to wszystko to są właśnie takie wydumane hipotezy — ciągnęła Rita — jeżeli okno było zamknięte... wiem dlaczego zdawało mi się zawsze, że było otwarte, musiało być otwarte...

— To dlatego, że wiedziała pani, że ani Bolczyk ani zbrodniarz nie mieli drugiego klucza — próbował pomóc jej major.

— Nie... to było wcześniej jeszcze... już wiem! To pan Szymka! Szymek od czasu zabójstwa przeżywał stan lekko-żalowy. Zdał mu się wtedy, że widzi twarz za oknem. Wywnioskował stąd, że widział zbrodniarza przez okno...

— To niewiele — rzekł major — dzieci potrafią zmyślić z wyjątkiem tego, że okno było zamknięte. Sam widziałem — zastanawiał się Piotr.

— Nie męczmy pani — zdecydował Kruczyński — tego gadkę rozwiążemy sami. Panno Rita, przyszedłem, żeby podziękować w imieniu własnym i w imieniu władz. W imieniu waszą pracę, mogę już powiedzieć, że Piotr dostąpił natychmiast swój urlop. Dla państwa obydwójka zarezerwowaliśmy miejsca na wycieczkę „Transylwania” po Mołdawii. Śródziemnym. Ten urlop będzie z pewnością znakomity...

— Słabo mi! — zawołała rozpaczliwie Rita i ukryła twarz w dłoniach.

(C. d. n.)